Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 110)[1]

Czas lektury: 5 minut

Miał święty Szymon to wielkie szczęście należeć do rodziny Pana Jezusa. Był on synem Kleofasa, brata świętego Józefa, piastuna Syna Bożego i

z tego powodu poczytywano go za stryjecznego brata Chrystusa Pana, a nawet stosownie do ówczesnego zwyczaju wówczas u żydów nazywano go bratem Zbawiciela. Matka jego miała imię Marya, i według wielu pisarzy kościelnych, była siostrą Najśw. Panny. O niej to właśnie wspomina Ewangelia święta, iż towarzysząc Matce Bożej na Kalwaryę, obecną była przy ukrzyżowaniu Chrystusa Pana. Będąc przeto synowcem świętego Józefa, z pokolenia Dawida zrodzonego, pochodził Szymon właściwie z królewskiego rodu. Lecz co dla niego było najzaszczytniejszem, należał do liczby uczniów Pana Jezusa, później stał się świętym Biskupem, a wkońcu pozyskał koronę męczeńską.

Zbawiciel powołał go wraz z pierwszymi na ucznia Swojego; pod Boskim więc ćwiczony Mistrzem, jakiż postęp na drogach zbawienia musiał uczynić. Był on świadkiem większej części cudów, dokonanych przez Syna Bożego, a także Jego Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia, a że należał do błogosławionego grona, stanowiącego podówczas cały Kościół, więc przy zstąpieniu Ducha św. na Apostołów w Wieczerniku i on otrzymał Go w wielkiej obfitości. Miał jeszcze i tę wielką pociechę, iż Matkę Boską, jako przeczystą małżonkę jego stryja rodzonego, mógł nazywać swą ciotką.

Gdy tak Apostołowie jak inni uczniowie Pańscy, rozeszli się byli po całym świecie, dla ogłaszania wiary, św. Szymon pozostał w Jeruzalem, przy świętym Jakóbie, swoim blizkim krewnym, który tego miasta był pierwszym Biskupem. W roku sześćdziesiątym drugim od narodzenia Pańskiego, żydzi zamordowali świętego Jakóba. W chwili gdy go domęczali, święty Szymon był temu obecny, a słysząc jak święty Jakób modlił się za swoich katów, głośno wołał do nich: „Co robicie! mordujecie człowieka Bożego, który się modli za was.“ Był jednak u żydów w takiem

poszanowaniu, że pomimo to tym razem nie targnęli się na niego.

Po kilku miesiącach, kiedy Apostołowie, uczniowie Pańscy i wierni, korzystając z chwili, gdy nieco ucichło prześladowanie, zgromadzili się w Jeruzalem, jednogłośnie na następcę po świętym Jakóbie na Biskupstwo wybrany został św. Szymon. Wielka jego pobożność, i niezmordowana w pracach Apostolskich gorliwość, pomnażała liczbę nowych chrześcijan, a jak w Wierze świętej, tak i w wysokiej świętobliwości ich utwierdzała. Po kilku latach zarządu tą dyecezyą przez niego, Wespazyan i Tytus, cesarze Rzymscy, nadciągnęli do ziemi żydowskiej dla zdobycia i zniszczenia Jerozolimy. Św. Szymon, stosując się do tego, że Pan Jezus nakazał był uczniom Swoim, aby uchodzili z tego miasta, gdy je wojska nieprzyjacielskie będą miały otaczać, wyszedł stamtąd z wszystkimi chrześcijaninami. Udał się z nimi za rzekę Jordan, do miasta zwanego Pella. W roku Pańskim siedmdziesiątym, po zburzeniu przez Rzymian Jerozolimy, wierni przeszli napowrót Jordan i przybyli na miejsce dawnej swojej siedziby, gdzie już tylko zwaliska świętego grodu zastali. Tam wkrótce wznieśli nowe miasto, mniej od dawnego okazałe co do budynków, lecz bogate w cnoty chrześcijańskie, któremi wierni tych pierwszych czasów w znacznej liczbie tamże osiadłych, się odznaczali. Owszem, pod pieczą Szymona, ich świętego Biskupa, który wraz z nimi wrócił, nawet przewyższali pod tym względem innych chrześcijan. Nieustannie bowiem czuwał ten gorliwy Pasterz nad ludem swoim, przyświecając mu przykładem, karmiąc miąć Słowem Bożem, i gorliwie powstając przeciwko odszczepieństwom, które już wtedy piekło pobudzało, a z któremi ten święty Biskup mężnie walczył aż do śmierci. Stawał ciągle w obronie prawd chrześcijańskich, których wyuczonym był z Boskich ust samego Chrystusa Pana.

Niezmordowana pasterska gorliwość jego w rozszerzaniu chwały Bożej, praca nieustająca około zbawienia dusz jego pieczy poruczonych, męstwo z jakiem mimo niebezpieczeństw, na które ciągle był wystawiony, stawił czoło wszelkiego rodzaju nieprzyjaciołom wiary objawionej, — wszystko to wysłużyło mu w końcu i tę wielką łaskę, iż dostąpił korony męczeńskiej.

Opatrzność Boska oszczędzała go przez czas długi, w ciągu którego zarządzał swojemi owieczkami z największym dla ich dusz pożytkiem, i wielką liczbę żydów i pogan nawracał. Ponieważ zaś był szczególnie potrzebny nowo zawiązującemu się Kościołowi, a narażonemu na prześladowanie jużto żydów, już Rzymian, Pan Bóg tak zrządził, iż gdy Wespazyan a następnie Domicyan nakazali wyśledzenie wszystkich z pokolenia Dawidowego pochodzących, aby ich wytępić, o Szymonie jakby zapomniano. Lecz gdy Trajan też same poszukiwania z większą jeszcze ponowił surowością, święty Szymon oskarżony został, nie tylko jako potomek Dawida, lecz jako ten, który wszystkim chrześcijanom dodawał ducha, stał na ich czele jako Biskup, i wielu żydów i Rzymian do Wiary świętej nawrócił. Wskutek tego, mając już lat sto dwadzieścia, schwytany i przed Wielkorządcę Syryi, nazwiskiem Attyla, a podówczas znajdującego się w ziemi żydowskiej, jako należącej do jego wielkorządztwa, stawionym został. Ten na widok tak poważnego starca, litością był zdjęty. Najprzód więc namawiał go. aby odstąpił Wiary świętej i cześć oddał bożkom cesarskim. Św. Szymon odpowiedział mu jednak w wyrazach pełnych namaszczenia Ducha Św., dowodząc, iż jeden Bóg jest tylko i więcej ich być nie może, że Jezus Chrystus był tym Bogiem jedynym, a że ci wszyscy bogowie, którym Rzymianie cześć oddają, byli niczem więcej jak zbrodniarzami, których pamięć zakałę tylko rodowi ludzkiemu przynosi.

Wielkorządca widząc, iż przemowa świętego starca na zgromadzonych wielkie wrażenie zrobiła, kazał go najprzód okrutnie ubiczować, a potem

przez dni kilka zadawał mu najsroższe męki. Wśród takowych, niezachwiana stałość jego wszystkich dziwiła: trudno było pojąć jak ciało jego, nadzwyczaj już podeszłym zwątlone wiekiem, mogło przenieść tak srogie katusze. Gdy w jednej z nich objawił szczególne męstwo i swobodę ducha, pomimo najcięższych cierpień, jakie był już przeniósł, sami poganie zaczęli głośno wołać, iż to było cudem Boskim. Wtedy tyran skazał go na przybicie do krzyża. Szymon nie posiadał się ze szczęścia, iż mu Pan Bóg nie tylko daje łaskę umrzeć za wiarę, ale oraz przypuszcza go do uczestnictwa w rodzaju śmierci, jaką sam Pan Jezus poniósł; zdawało się też jakby odmłodniał, i pełen niebieskiej radości, w ręce katów się oddał. Na krzyżu zawieszony, dziękując Zbawicielowi, iż mu dozwala tak wiernie Go naśladować, w chwili nawet swojej śmierci, oddał ducha w ręce Jego. Poniósł śmierć męczeńską 18 lutego roku Pańskiego 107, a po czterdziestokilkoletniem piastowaniu Biskupstwa Jerozolimskiego.

Nauka moralna.

Wiadomo nam chrześcijanom, że i my winniśmy się krzyżować, jeśli chcemy być uczniami Chrystusowymi. Wprawdzie nie potrzebujemy tak się dać ukrzyżować, jak Szymon święty, ale winniśmy się poddać duchownemu krzyżowaniu. To krzyżowanie według nauki Ojców Kościoła świętego polega na tem, że wypełniamy uczynki pokutnicze, do czego i post należy; że umartwiamy ciało i zewnętrzne zmysły, aby się

wzmocnić przeciw grzechowi i pokusie; że przytłumiamy złe namiętności i pożądliwości, i statecznie im się opieramy, że naturalną skłonność naszą do złego poskramiamy. Jeżeli tak przez ustawiczne umartwianie i zaprzanie się siebie ciało nasze poddamy w moc ducha, będziemy mogli słusznie powiedzieć z Apostołem Pawłem: „Z Chrystusem jestem przybity do krzyża. A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. A co teraz żyję w ciele, w wierze żyję Syna Bożego, który mię umiłował, i wydał samego Siebie za mnie.“ (Galat. 2, 19. 20).

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, daj nam żyć umarłymi dla tego świata, abyśmy przez krzyżowanie ciała naszego z jego złemi pożądliwościami dopełnili tych warunków, jakie do osiągnienia wiecznej szczęśliwości przepisałeś. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 18-go lutego w Jerozolimie dzień zgonu św. Szymona, Biskupa, który według podania jest synem Kleofasa, a więc blizkim krewnym Zbawiciela. Po śmierci św. Jakóba, brata Pana Jezusa, wyświęcony został na Biskupa i za panowania Trajana po wielokrotnych mękach na śmierć prowadzony; tutaj wszyscy obecni a nawet sędzia nie mogli się dosyć nadziwić, iż starzec 120 letni z taką odwagą i wytrwałością zdołał przenieść na sobie śmierć męczeńską na krzyżu. — Przy Ostyi pamiątka śmierci męczeńskiej św. Maksymusa i Klaudyusza, jako też jego małżonki Praepedigny wraz z synami Aleksandrem i Kutiasem, którzy należeli do najzacniejszej szlachty. Na rozkaz Dyoklecyana schwytani zostali nasamprzód zesłani na wygnanie, a wkońcu spaleni na stosie, sami z siebie czyniąc Panu miłą ofiarę palną. Szczątki ich porzucone do Tybru, chrześcijanie z nurtów starannie wyłowili, składając je pod miastem na wieczny spoczynek. W Afryce śmierć męczeńska

sw. Lucyusza, Sylwanusa, Rotulusa, Klasykusa, Sekundynusa, Fruktulusa i Maksymusa. — W Konstantynopolu pamiątka św. Flawiana, Patryarchy, który wskutek obrony Wiary świętej w Efezie od stronników nikczemnego Dyoskora okaleczony został pięściami i kopaniem nóg, a nareszcie zesłany na wygnanie, gdzie po trzech dniach zakończył bolesny swój żywot. — W Toledo uroczystość św. Heladyusza, Biskupa i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!